

Od zielarek receptury zatem wzięła,
by jej uroda mu nie zbrzydła.
Stań teraz tyłem do frontu Trybunału,
skieruj na lewo swe kroki.
Idź w stronę bramy – teraz pomału,
budynek przed tobą wysoki.
To Brama $\frac{\quad}{11} \frac{\quad}{3} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad}$ - tak się nazywa

Do hasła litery dziś Ci posłużą,
kolejna historia tu się ukrywa
o której ludzie bajdurzą.
Mieszkał tu Lutowski, niezły pijaczyna,
na umór często się zapijał.
Zatem mieszkańcom nieraz rzęda mina,
gdy zegar złą godzinę wybijał.
Jeszcze za życia zegar ów zniszczył,
żona też Miała co dobrego.
Do dziś jego duch gdzieś tu zapiszczy,
chcąc się wydostać do raju niebieskiego.
Lecz odpokutować musi za swe czyny,
bo wiele napsocił nikczemnik gdy żył.
Spore są tu jego winy
do dziś nie wiadomo, gdzie duch się skrył.
Stań teraz plecami do owej Bramy,
bo w drogę powrotną już nadszedł czas.
Trybunał Koronny znowu mijamy,
końca dobiega już quest nasz.
Za Trybunałem w prawo skręcamy,
lecz jeszcze chwila, po drugiej stronie
pewną bramę -spójrz- tam mamy,
ostatnią historię Ci tutaj odsłonię.
To Brama $\frac{\quad}{6} \frac{\quad}{17} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad} \frac{\quad}{\quad}$, a za nią ulica
lecz Ty tam nie idź, bo strach się bać.
Żyła kiedyś tancerka, Inez pięknilica
życia pozbawił jej miejski kat.
Zakochał się biedak w pięknej dziewczynie,
lecz Inez spotykać się nie chciała.
Z rozpaczy, złości – nie myśląc o winie
ofiara jego stać się miała.
Do dzisiaj ich duchy po Rybnej spacerują
nie mogąc zaznać spokoju wiecznego,
gdzieś tam za bramą bez przerwy się snują...
I to już koniec questu naszego!

Rozwiąż teraz hasło, mój drogi kolego/
moja droga koleżanko!

Dziękuję Ci, że dziś ze mną byłeś,
żeś zechciał poświęcić swój czas.
Mam nadzieję, że miło tę chwilę spędziłeś,
że kiedyś odwiedzisz jeszcze nas.

HASŁO:

$\frac{\quad}{1} \frac{\quad}{2} \frac{\quad}{3} \frac{\quad}{4} \frac{\quad}{5} \frac{\quad}{6} \frac{\quad}{7} \frac{\quad}{8} \frac{\quad}{9}$
 $\frac{\quad}{10} \frac{\quad}{11} \frac{\quad}{12} \frac{\quad}{13} \frac{\quad}{14} \frac{\quad}{15} \frac{\quad}{16} \frac{\quad}{17} \frac{\quad}{18} \frac{\quad}{19} \frac{\quad}{20} \frac{\quad}{21}$

INFORMACJE PRAKTYCZNE:

Start: Plac Zamkowy

Preferowane godziny przejścia: po zmroku

Czas przejścia: ok. 50 min

Autorzy: Biuro Turystyczne Krajka

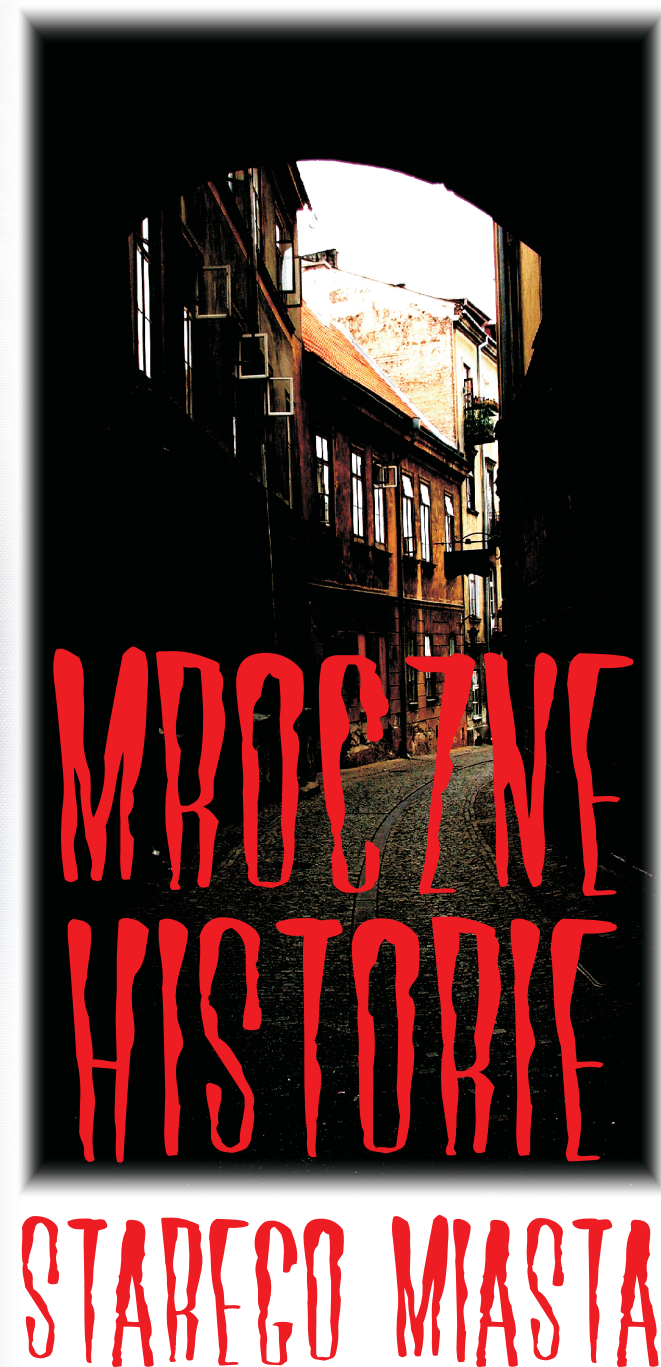


Festiwal Legend
Lubelskich
14-15 CZERWCA 2019

Jeśli chcesz przekazać nam jakieś uwagi
na temat questu lub chcesz więcej:

www.krajka-lublin.pl

biuro@krajka-lublin.pl



Witaj wędrowcze - ja, duch Lublina
poprowadzę Cię dzisiaj drogami krętymi.
Być może nieraz zrzędzie Ci mina,
gdy się podzielę historiami mymi.
Zatem wyruszaj, a ja Ci pokażę
miejsca, gdzie działo się wiele dziwnego.
Zadania rozwiązuje – tym chyba nie zrażę!
by dotrzeć do punktu końcowego.
Jesteś na Placu, co Zamkowym jest zwany,
rozejrzyj się wokoło siebie.
W pewnym miejscu żył Cadyk znany
i teraz zadanie dla Ciebie.
Stań naprzeciw kamienic, co w rzędzie ustawione,
na ich skraju po prawej poszukaj tablicy.
Na żółtej kamienicy jego imię umieszczone,
jest ona na Placu owego granicy.
Widzący z Lublina - to jego przydomek,
a jak się nazywał? Sam zobaczyć musisz.
Poniżej wpisz imię – już wszystko wiadome,
na pierwszą historię zapewne się skusisz.

----- 2 ----- 7 15

Wybitny cadyk widział, co się dzieje
w najodleglejszych kraju zakątkach.
Wiedział też o tym, co przyszłość przywieje,
co było w przeszłości wątkach.
Jego ciało w tych okolicach odnalezione
(okno pokoju otwarte było),
na zewnątrz domu leżało zakrwawione,
co zatem się wtedy wydarzyło?...
Tylko legendy nam opisują
historię śmierci cadyka.
Barwnie jego postać słowami malują,
nie omieszkaj sobie przeczytać.
Ruszajmy teraz do Grodzkiej Bramy,
bez problemu tam zaraz dojdziemy.
Stań przodem do tablicy – po lewej w oddali
Wypatrz schodki – po nich wejdziemy.
Po prawej brama – przez nią przejdź,
idź prosto do placu po lewej stronie.
Widzisz? Więc zaraz do niego skreć,
na prawo skieruj swe skronie.
Jaki to plac? Spisz w queście poniżej:

PLAC -----
14 8/12/20

Do hasła litery wnet Ci posłużą.
Podejść do murku teraz troszkę bliżej,
opowiem historie, co Cię nie znużą.
Mury miasta skraj tutaj miały,
a za murami wsie położone.
Na owe wioski wilki napadały,
często tam ziemie krwią barwione.
Lecz strach, panika gorszy był,
gdy pod osłoną nocy
jakiś wilkołak do księżycy wył
lub wampir do domu wkroczył.
Mówią podania, że ich ugryzienie
śmiertelne rany dawało.
I wieczne w piekle potępienie,
jakby wszystkiego było mało.
Ci, którzy samobójstwo popełnili,
Ci dziwnie chorzy, bez chrztu świętego,
Ci, którzy w grzechu ciężkim żyli
po śmierci byli sługami złego.
Znajdź teraz na placu makietę kościoła,
naprzeciw ulica – idź nią do końca.
Kolejna historia nas tutaj woła,
krew w żyłach zapewne mrożąca.
Jaką ulicę teraz przemierzasz?
Zapisz jej nazwę poniżej w queście.
ULICĘ -----
1 10 13
W historii moje pewnie nie dowierzasz
lecz to się działo w naszym mieście!
Po lewej kościół na końcu drogi,
tu Bazylika O.O. ----- stoi
5 21 19
Jeśli otwarta wejdź wnet w jej progi,
kolejna historia tutaj się kroi.
Żył kiedyś zakonnik O. Ruszel,
ciało jego w tym miejscu zamurowano.
Na wieki w murach uwięziono jego duszę,
należnego grobu wtenczas mu nie dano.
Błąkał się po klasztorze jego duch,
licząc, że ktoś odnajdzie ciało.
Po wiekach zapewne stał się cud
i szczęście duszy dopisało.

Moskale ścianę klasztoru zburzyli
i szkielet Ojca Ruszla zobaczyli.
Zmienili wówczas los jego duszy,
uwalniając od ziemskich katuszy.
Ruszajmy w drogę, bo czas ku temu,
za plecami klasztor zostawiamy.
W Złotą ulicę teraz wejdziemy,
za chwilę po prawej Dom ----- mamy.
9/16

W tym miejscu lubieżna córka złotnika
gości po zmroku przyjmowała.
Co rusz przez bramę mężczyzna przemykał,
a ona wstydu się nie bała.
Niby nikt z mieszkańców nie wiedział,
choć w mieście wciąż wrzało,
o tym kto z ważnych ją odwiedzał,
a gości miała nie mało.
Zostawmy już Złotniczanki historię,
bo wiele ciekawszych jeszcze przed nami.
Ruszajmy dalej przed siebie spokojnie,
po prawej jej kamienicę zostawiamy.
Za chwilę budynek – po lewej – okazały,
na środku placu ustawiony.
Sądy wyroki ostateczne tam dawały,
nie zawsze nie winny był tam chroniony.
Ten budynek to

4 ----- 18 -----

a kiedy funkcjonował?
Na froncie znajdziesz informację,
w jakich latach sąd obradował.
wpisz poniżej – będzie to ważne.

----- - -----

Wiele krzywd tu mieszkańcy doznali,
sędziowie bowiem przekupni bywali.
Wiele łez w tym miejscu wylali,
czasami słyhać ich szloch w oddali.
Jedna z wielu – Zofia Filipowiczowa,
za czary na chłostę skazana.
Nie była to historia nowa,
ze swojej wsi została wygnana.
Ponoć ukochanego zatrzymać pragnęła,
bo miłość już mu ostygła.